MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr. 107

Warszawa, dnia 17 maja, 1927 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/

Nr. 107   Warszawa, dnia 17 maja, 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

GERMANIA 16.V. zamieszcza wstępny art. redakcyjny o traktacie handlowym z Polską. Poważny i znamienny ten artykuł zaczyna się od krótkiej polemiki z "Kurjerem Warszawskim", w której stara się udowodnić, że po przyjęciu ustawy o ochronie republiki i po usunięciu się ministrów od udziału w zjeździe Stahlhelmu nie można obecnie uważać nacjonalistów za nieprzezwyciężoną przeszkodę o którą rozbija się traktat z Polską. Następnie "Germania" przechodzi do sprawy obecnych rokowań i oświadcza, że w Niemczech panuje wszędzie niewątpliwe i zdecydowane przekonanie zasadnicze, że wojna celna z Polską powinna się skończyć jaknajszybciej. Żaden odpowiedzialny człowiek w Niemczech niema zamiaru zwalczania gospodarstwa polskiego i waluty polskiej przez przedłużanie wojny celnej. Autor sądzi, że Polska bardziej niż Niemcy zainteresowana jest w doprowadzeniu traktatu do skutku. Dziennik oświadcza jednak, że zarówno ze względu na potrzeby przemysłu i handlu śląskiego i wschodnio-pruskiego jak również i ze względów polityki zagranicznej, a szczególnie ze względu na stosunek do mocarstw zachodnich muszą Niemcy pragnąć załagodzenia stosunków polsko-niemieckich. Dalej oświadcza "Germania", że przedstawiciele Niemiec, prowadzący rokowania, muszą uwzględnić w traktacie możliwie daleko idącą ochronę interesów rolnictwa niemieckiego, gdyż traktat, któryby tych interesów nie chronił dostatecznie, nie uzyskałby zgody parlamentu. Centrum nie mogłoby dać swych głosów za takim traktatem. Z drugiej jednak strony, oświadcza "Germania", musi rolnictwo niemieckie ponieść pewne ofiary na rzecz interesu przemysłu, tembardziej, że ożywienie stosunków handlowych z Polską może pociągnąć za sobą zmniejszenie się bezrobocia w Niemczech, co również może przynieść pożytek rolnictwu. W konkluzji oświadcza dziennik, że rokowania handlowe tylko wtedy mogą dać wynik pomyślny, jeżeli nie będzie się im zakreślało zbyt wysokich celów. Traktat handlowy, któryby załatwił pomyślnie dla obu stron wszystkie kwestje, jest nieosiągalny. Czynniki miarodajne obu stron powinny pomyśleć poważnie o poprzestaniu na skromniejszych wynikach, aby tylko wyjść ze stanu wojny celnej. W tym celu "Germania" proponuje zawarcie traktatu, dającego obu stronom klauzulę największego uprzywilejowania i jak największe ograniczenie dotychczasowych olbrzymich list, zawierających żądania poszczególne. Pozatem konieczne jest zawarcie umowy osiedleńczej. Zapowiadaną ustawę o ochronie rynków pracy w Polsce uważa "Germania" za największe niebezpieczeństwo dla dalszych rokowań, albowiem ustawa, która czyniłaby pobyt obywateli niemieckich w Polsce zależny od samowoli władz administracyjnych, uczyniłaby traktat niemożliwym do przyjęcia dla Niemiec.

- - -

FRANKFURTER ZTG.15.V. podaje obszerną korespondencję z wycieczki posłów i dziennikarzy nad granicą polską, która odbyła się przed kilku dniami. Kor. opisuje stosunki na pograniczu polskiem, upadek przemysłu tamtejszego, który żył z Poznańskiego, narzeka, że rolni-

stwu dają się we znaki przecięcie granicy linji kolejowych, tak iż są miejscowości oddalone od stacji o 15 km. Okolice Frankfurtu nad Odrą i Kostrzynia, Gąbina i in. pomieściły tysiące uchodźców z Polski, którzy powiększyli nędzę mieszkaniową. Sfery rządowe popierają kolonizację na pograniczu wschodniem ze względów politycznych, lecz dla osadnika to nie jest miarodajne. Żąda on takich warunków bytu, aby mógł wyżyć. Kor. sądzi, że wówczas dopiero napłyną osadnicy z południa i zachodu.

DER TAG 17.V. zamieszcza na naczelnem miejscu korespondencję z Rybnika, opisującą ostatnie komunalne wybory uzupełniające. Kor. informuje o akcji wyborczej byłych powstańców polskich, dokonywanej przy pomocy terroru. W niedzielę rozpoczęli "prawdziwe polowanie na Niemców". Wielu Niemców miało uciec zagranicę do swych krewnych. Niemieccy agitatorzy zostali przepędzeni, a jeden z nich został jakoby pobity do utraty przytomności. Policja miała ułatwiać jeszcze zadanie powstańcom. Redaktor "Oberschlesische Kurier" z Królewskiej Huty został również pobity w chwili opuszczania lokalu wyborczego. "Polska Zachodnia", którą kor. nazywa organem wojewody, wzywa jakoby powstańców otwarcie do gwałtów. Doniosła ona, że udział ludności w wyborach wyniósł 70% czyli był normalny i Polacy zyskali 21 mandatów, podczas gdy Niemcy 9. Pismo w dłuższym komentarzu uskarża się, że prasa zagraniczna o tem naturalnie nie wie, gdyż korespondentami jej są Polacy. Umie Polska wobec świata "grać rolę" pokojowo usposobionej, podczas gdy jej "nieustępliwość" doprowadziła do zerwania rokowń handlowych. Z Polski przepędzono 900.000 Niemców, stosując w wielu wypadkach postępowanie likwidacyjne, t.j. zmuszając do sprzedaży swego mienia nieruchomego. Pismo zaznacza, że władze niemieckie powinny znaleźć sposób, aby nakłonić Polskę do przestrzegania protokółu genewskiego z 1921 r. i te "niemożliwe stosunki" przedstawić Lidze Narodów w "prawdziwem świetle".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

IZWIESTJA 13.V donoszą o publikacji broszury Daszyńskiego. Zdaniem dziennika Daszyński nie zdołał obejść tego faktu, że rząd prowadzi politykę antyrobotniczą. Broszura Daszyńskiego potwierdza istnienie wahań i sprzeczności w obozie lewicowym, a przedewszystkiem w PPS, w łonie której zdają sobie sprawę z bankructwa polityki ślepego poddania się Piłsudskiemu. Polityka ta sprzeczna jest z interesami mas robotniczych do reprezentowania których PPS pretenduje.

ALLG. HANDFLSBLAD 5.V. cytuej kor. "Frankfurte Ztg." z Warszawy o objawach separatyzmu wśród białorusinów i rusinów, oraz o tem, iż w Polsce istnieje tendencja popierania separatyzmu ukraińskiego przeciw Sowietom. Kor. nazywa artykuły "Głosu Prawdy" o separatyzmie ukraińskim literaturą propagandową niebezpieczną w pierwszym rzędzie dla samej Polski, lecz również i dla Europy.

Prasa szwedzka ustosunkowuje się w dalszym ciągu bardzo przychylnie wobec Polski. Nawet informacje o zatargu z Past'ą, w której zainteresowany jest kapitał szwedzki, ograniczały się do krótkich telegramów bez komentarzy. Nie omawiano również spraw mniejszości narodowych, które były do niedawna ulubionym tematem odłamu prasy nieprzychylnego Polsce.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

Prasa szwedzka, szczególniej konserwatywna, zajmuje się w dalszym ciągu kwestją Litwy, jednak po artykułach R.Essén'a w Stockholms Dagbladet zaniechano atakowania Polski. Znamiennem jest stanowisko prasy szwedzkiej wobec artykułów sekretarza ministerstwa sprawiedliwości Karola Patrika Ossbahr'a, który wysłany był przez redakcję konserwatywnego Aftonbladet dla zwiedzenia państw bałtyckich i Polski. Jego sprawozdania z pobytu w Kownie nie wypadły dla Litwy korzystnie. Tak samo z wielką bezstronnością omówił p.Ossbahr stosunki panujące w Kłajpedzie. Obecnie ogłosił on w Aftonbladet z 19.IV.,22.IV. i 30.IV serję artykułów, z których jeden obejmował wywiad z p. Ministrem Zaleskim, dalsze zaś bardzo źródłowo i spokojnie przedstawiały sprawy zatargu z Litwą według dokumentów i pojęć polskich. Wywody p.Ossbahr'a tak odmienne od stanowiska, jakie redakcja Aftonbladet zajmuje dotychczas w tej kwestji nie wywołały protestu ani odpowiedzi ze strony dzienników przychylnych Litwie. Wywiad z p.Ministrem Zaleskim zaopatrzył Aftonbladet następującym odnosnikiem, komentującym ustęp odnoszący się do sprawy rzekomego stanu wojennego z Litwą: "Należyłoby się zastanowić, czy polskie M.S.Z. wyrażałby się równie lekko, gdyby Polska znalazła się w tem samem położeniu co Litwa, t.zn. gdyby stała się ofiarą tego samego bezprawia jakiem było zajęcie Wilna. Dziwnem także jest, że polski minister spraw zagranicz. mówiąc o stanie wojennym z Litwą wzrusza tylko ramionami nie wchodząc w sedno rzeczy". Kilka dzien. a m.in. konserwatywny "Svenska Dagbladet", "Goteborgs Handelstidning zainteresowało się pozwoleniem rządu litewskiego na spław 100 tysięcy metrów kub. drzewa polskiego na Niemnie. Pozwolenie to przypisywano wpływom posła angielskiego w Kownie, "Svenska Dagbladet" zaznaczył jednak, że mimo wysiłków obcej dyplomacji pogodzenia Litwy z Polską, wątpliwem jest osiągnięcie jakichkolwiek rezultatów wobec ogromnego znaczenia, jakie kwestja Wilna ma dla Litwy. Konserwatywny "Norrbottens Kurir" zamieścił artykuł bardzo nieprzyjazny Litwie, pesymistycznie oświetlający jej sytuację polityczną.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

POLITYKA RZESZY.

THE TIMES 14.V. W art. wst. omawiając sytuację w Europie, pisze, że ostatnie mowy nacjonalistyczne w Niemczech, demonstracje Stahlhelmu i nowe wysiłki Stresemanna skoordynowania wewnętrznego rozwoju z rozsądną polityką zagraniczną rzuciły pewien cień na polutykę połączoną z Locarno. Chociaż duch wojenny zanika, jednak proces zlewania się życia Niemiec z ogólnem życiem Europy jest bardzo powolny. Są nieuniknione zastrzeżenia, zwłoki, które bynajmniej nie pochodzą z zewnątrz Niemiec, jak to stale twierdzą Hergt i Westarp. Nie jest bez znaczenia, że natychmiast po wejściu nacjonalistów niemieckich do rządu ważne rokowania handlowe z Polską zostały zerwane. Pozatem kwestji stosunków pomiędzy nacjonalistycznemi i militarnemi kołami niemieckiemi i Rosją Sowiecką /o istnieniu których na zachodzie wiedziano, lecz nie uważano za potrzebne robić z tego powodu alarmu/ w samych Niemczech poświęcono więcej uwagi niż gdzieindziej potem, gdy do władzy doszli nacjonaliści. Zaczęto w Niemczech podkreślać politykę wschodnią z niejaką szkodą dla zachodniej. Stresemann jednak będąc w Genewie w marcu wznowił kontakt ze swymi kolegami locarneńskimi i osiągnął kompromis z ministrem Zaleskim. W krajach zachodnich zajęto stanowisko pełne cierpliwości i tole-

rancji w stosunku do Niemiec - konieczne było zajęcie takiego samego stanowiska przez Niemcy o ile miał być osiągnięty wytknięty cel. Nie mogą tego zupełnie zrozumieć nacjonaliści jak Hergt i Westarp. Mówią oni o bezowocności Locarno, żądają zmian na Wschodzie i Zachodzie. Są oznaki, że aspiracje nacjonalistów są podzielane przez czynniki znajdujące się poza szeregami nacjonalistów. Autor pisze, że może to być przejściowa faza w polityce niemieckiej; w każdym razie wytworzyła nieprzychylne warunki dla kroków niemieckiego chargé d'affairs w Paryżu w kwestji zmniejszenia armji okupacyjnej w Nadrenji. Jedynym wynikiem demonstracji nacjonalistów będzie tylko zwłoka w ogólnej pracy pokojowej i procesie pojednania pomiędzy Francją i Niemcami.

STOSUNKI ANGIELSKO-SOWIECKIE.

IZWIESTJA 14.V. zamieszczają obszerne depesze z Londynu o rewizji w tow. Arcos i w sowieckim przedstawicielstwie handlowem. "Izwiestja" z 14.V. w art. wst. nazywają rewizję tę napaścią, naruszającą elementarne zasady stosunków międzynarodowych. Zdaniem dziennika nie ulega wątpliwości, że chodzi w tym wypadku o skompromitowanie sowieckiego przedstawicielstwa handlowego, tow. Arcos oraz związanych z nimi organizacyj ekonomicznych W.Brytanji, na dalszym zaś planie chodzi o zerwanie angielsko-sowieckich stosunków handlowych. Rozstrój stosunków angielsko-sowieckich odbije się fatalnie nietylko na ekonomicznem położeniu Anglji, ale i na pozostałych państwach Europy. Zerwanie między temi państwami staje się faktyczną klęską powszechną. Odpowiedzialność za wywołaną katastrofę spadnie, oczywiście, nie na narody Związku Sowieckiego, przestrzegające stale zasad pokoju powszechnego, ale całkowicie na konserwatywny rząd Anglji, który początek swego istnienia zaznaczył oszustwem, a kończy - pogromem.

PRAWDA 14.V. W art. wst. p.t. "Śladami Czang-tso-lina" pisze, prowokacja w Morgate Street została zainscenizowana dlatego, że nie udała się prowokacja w Pekinie. Imperjaliści angielscy przygotowują wojnę. Mało im było jeszcze ekspedycyj krwawych w Chinach, starają się oni ze wszelkich sił wywołać konflikt między Z.S.R.R. a Anglją, chociaż ani narody Z.S.R.R. ani naród angielski konfliktu tego nie chcą. Konserwatyści angielscy sieją wiatr niech się więc nie dziwią, że będą zbierać burzę.

IZWIESTJA 15.V. W art. wst. piszą: Na wiadomość o napaści na przedstawicielstwo handlowe sowietów i tow. Arcos w Londynie odbyły się w Moskwie, Leningradzie, Mińsku, Charkowie i innych miastach demonstracje, w których masy robotnicze manifestowały dążenie do zachowania pokoju, a z drugiej strony gotowość do obrony ojczyzny socjalistycznej. "Napad na przedstawicielstwo handlowe to wyzwanie prowokacyjne rzucone nietylko rządowi sowieckiemu, ale i klasie robotniczej Anglji". Prowokacja reakcjonistów angielskich da możność rządowi angielskiemu przekonać się, że masy robotnicze Z.S.R.R. gotowe są stanąć w obronie swego państwa. "Stalowa ściana bagnetów osłoni Związek Sowiecki w obronie jego zdobyczy przed napastnikami". "Izwiestja" wyrażają przekonanie, że klasa robotnicza Anglji, Francji i in. państw nie da się wciągnąć w nową wojnę światową. "Tem niemniej rząd sowiecki winien usłuchać wielomiljonowego głosu mas robotniczych, żądającego zupełnej gotowości bojowej na wypadek napaści wojennej na Z.S.R.R. ze strony agentów imperjalizmu światowego. Mamy nadzieję, że rząd sowiecki znajdzie formę dla wyrażenia swego protestu, która odpowiadałaby ciężkości obelgi, jakiej doznało przedstawicielstwo sowieckie w Anglji, oraz zaspokoiłaby opinję publiczną Z.S.R.R.

IZWIESTJA 15.V. Tass donosi z Londynu, że "Daily Express" opublikował wiadomość, iż w dn. 11 maja podpisane zostało porozumienie między

przedstawicielstwem handlowem Z.S.R.R, a Midland Bank, na zasadzie którego bank ten podjął się dostarczyć organizacjom handlowym sowieckim kredytu w wysokości 10 miljonów funtów szter. w formie dyskonta weksli sowieckich. Obecnie toczyć się miały rokowania o zamieszczenie w Anglji zamówień na tę całą sumę.

THE DAILY NEWS 13.V. W art. wst. pisze, że trudno jest uwierzyć by ministerstwo spraw wewnętrznych dało rozkaz przeprowadzenia rewizji w biurach Arcos nie mając ku temu poważnych danych. Przekreślić handel z Sowietami, opierając się tylko na podejrzeniach byłoby błędem, który jest gorszy od zbrodni. Jeżeli z drugiej zaś strony zostanie dowiedzione, że Moskwa posługiwała się Arcos'em w celu przeprowadzania intryg politycznych przeciwko Anglji i jej ustrojowi, w takim razie dowody te będą niezbyt dobrym komentarzem dla wysiłków sowieckich delegatów w Genewie zdobycia zaufania państw w zamiarze uzyskania poważnych kredytów. Niestety - stwierdza pismo w zakończeniu - sowieccy mężowie stanu są całkowicie zdolni do prowadzenia tej podwójnej i niebezpiecznej gry.

THE MORNING POST 13.V. Kor. polityczny pisze, że w tych kołach konserwatywnych, które od dłuższego czasu wywierały nacisk na rząd w kierunku ograniczenia propagandy sowieckiej w Anglji, wyraża się duże zadowolenie z obecnej akcji rządu.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

LA TRIBUNA 15.V. W celu nadanie większego znaczenia paktowi w Tiranie rząd włoski wespół z albańskim wydali deklarację, w której zaznaczają, że w razie propozycji państw trzecich co do rozpoczęcia układów w sparwie zmiany czy interpretacji paktu w Tiranie, żadne z obu państw nie przystałoby na takie układy bez poprzedniego porozumienia się między sobą.

GAZETTE DE LAUSANNE 13.V. Dowiaduje się z Londynu i Rzymu, że sprawa mandatów kolonajlnych dla Włoch będzie poruszona podczas wizyty Dumergue'a i Briand'a do Anglji. Włochy zdaje się łączą pewne nadzeje z tą wizytą. Pewien minister jugosłowiański zapewnia nawet, że Mussolini jedynie w tym celu tak silnie zwrócił ostrze swej akcji na Bałkany, aby za zaniechanie jej otrzymać wzamian kompensatę gdzieindziej. To "gdzieindziej" ma oznaczać Palestynę i Mezopotamję. "Il Messaggero" wzmiankował niedawno że do tego potrzebna będzie pomoc finansowa angielska i amerykańska. Niewiadomo jaką odpowiedź da Anglja i Ameryka, ale zdaje się, że byłaby to kombinacja szczęśliwa. Współpraca włosko-anglosaska trzymałaby w szachu wpływy sowieckie.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

PRAWDA 12.V. Tass donosi z New Yorku, że kompanja międzynarodowa Bracia Fox uzyskała od grupy banków amerykańskich 5 miljonów dolarów kredytu na zamówienia sowieckie w Stanach Zjedn. Dalej donosi, że w tych dniach wyjechał do Moskwy przedstawiciel kilku finansowych i handlowych organizacyj, aby wyjaśnić możliwość udzielenie Z.S.R.R. większych kredytów.

PRAWDA 13.V. podaje rezolucję C.K.WK.P. z dn. 12 maja, potępiającą wystąpienie Zinowjewa na bezpartyjnym zebraniu w dniu "prasy sowieckiej", na którem zaatakował on C.K.W.K.P. i jej uchwały. Centr. Komitet postanowił przekazać sprawę "dezorganitacyjnej działalności" Zinowjewa do rozpatrzenia Centr. Komitetowi Kominternu.